

Jowita Kęcińska

Z geografii życia umysłowego na Pomorzu środkowym w okresie zaborów

Acta Cassubiana 4, 199-204

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z GEOGRAFII ŻYCIA UMYSŁOWEGO NA POMORZU ŚRODKOWYM W OKRESIE ZABORÓW

Geografia literatury zwana czasem geoliteraturą, dział socjologii kultury jest nauką, która liczy już sobie w Europie prawie 150 lat. Jej początki sięgają Taine'owskiej teorii dotyczącej filozofii sztuki. Ale potrzeba geograficznego, nie tylko historycznego spojrzenia na literaturę, fenomen jej powstawania i trwania istnieje właściwie w psychice ludzkiej od zawsze. **Tu i teraz! Czas i przestrzeń!** Dwa nieodłączne atrybuty każdego istnienia! *Mickiewicz urodził się w Zaosiu koło Nowogródka..., Jak wygląda Krzemieniec Słowackiego?..., Gdzie została pochowana Urszulka Kochanowska?..., W tym domu urodził się..., Tu w latach ... żył i tworzył...*

Znamy to przecież doskonale, owa **geograficzność** jest związana z każdym ludzkim działaniem, a więc także z życiem umysłowym.

Nie będziemy przypominać tu definicji geografii literatury, jej twórców, kolejnych badaczy zajmujących się tą dziedziną socjologii kultury. Ale przypomnieć tu trzeba i warto niektóre postulaty dotyczące potrzeby tworzenia dzieł – słowników, map, opracowań geografii życia literackiego i geografii urodzin pisarzy, bo tak „*na-gromadzony materiał otwiera szerokie możliwości interpretacyjne (...). Mapy i słowniki geografii literatury właściwie odczytane pozwolą oddać pierwszorzędne usługi w ujęciu całości życia literackiego*”¹.

Postulaty te dotyczą też tworzenia geografii regionów, bo „*zbiorowa geografia urodzin pisarzy polskiego kręgu kulturowego (...) nie może wyczerpać materiału i przy doborze nazwisk ulega hierarchizacji stworzonej przez potocznie przyjętą historię literatury. Wielu autorów i wiele zjawisk literackich ginie, nie zostaje zauważonych. A tymczasem tylko wyczerpujące prace materiałowe z zakresu geografii urodzin pozwolą przeprowadzić studia porównawcze w zakresie socjologii literatury różnych ziem polskich*”².

Z. Zielonka, *Geografia życia literackiego polskiego kręgu kulturowego na Śląsku*, Słupsk 1994, s. XIX-XX.

Z. Zielonka, op. cit., s. XXII.

Przypomnijmy, że w 1994 roku została wydana właśnie w Słupsku pierwsza taka geografia dotycząca konkretnego regionu – *Geografia życia literackiego polskiego kręgu kulturowego na Śląsku* Zbigniewa Zielonki. Aktualnie powstaje paralelna geografia dotycząca Pomorza Nadwiślańskiego. To właśnie z tej geografii zaprezentuję nieco przykładów obrazujących w ogromnym skrócie gromadzony tam materiał, dotyczący Pomorza w okresie zaboru pruskiego (pamiętać przy tym trzeba, iż ludzie urodzeni w okresie zaborów często działali i tworzyli już w niepodległej Polsce).

I tak np. pod hasłem:

Brzeźno gm. Człuchów, p. człuchowski, w. pomorskie znajdujemy dwa biogramy. Urodzili się tu Leon i Augustyn Lew-Kiedrowscy. Pierwszy (żyjący w latach 1867-1917), ksiądz, był redaktorem „Gazety Świątecznej” – dodatku do „Kuriera Gdańskiego”. Opublikował też *Cudowny obraz Matki Boskiej w Topólnie* (Toruń 1904). Był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Augustyn (1873-1939) był aktywnym działaczem społeczno-narodowym, prezesem Towarzystwa Ludowego w Brzeźnie, propagował czytelnictwo gazet i książek polskich. Był też inicjatorem wybudowania tu domu z salą i sceną teatralną, gdzie skupiało się życie kulturalne okolicznych wsi. Po 1920 r., po przyłączeniu Brzeźna do Polski, został wójtem gminy i członkiem sejmiku w Chojnicach. Najpierw aresztowany, a następnie został zamordowany przez Niemców w 1939 r.

Człuchów, miasto powiatowe w woj. pomorskim, to przede wszystkim rodzina Iwickich. Tu od 1883 r. pracował jako sędzia Jan Iwicki urodzony w 1851 r. w Lubiewie, w p. tucholskim. Studiował prawo na Uniwersytecie Wrocławskim, należał tu do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, praktykował wcześniej w Kwidzynie. W zniemczonym wtedy Człuchowie był ostatnim sędzią Polakiem w Prusach Zachodnich, używał języka polskiego. Jako zapalony bibliofil posiadał bogaty zbiór książek polskich, sporo starodruków polskich, zbiór monet. W 1890 r. poślubił Irenę Teklę z Czarlińskich (1866-1957).

Irena w dzieciństwie mieszkała z rodziną w Poznaniu, potem w majątku Bielawki koło Torunia. Uczyla się w Zakładzie NMP Anielskiej w Kościerzynie, potem w Poznaniu, w słynnej szkole Gostkowskiej, następnie w Sacre Coeur we Lwowie, wreszcie w Inowrocławiu i Bydgoszczy, gdzie zgłębiała wiedzę muzyczną. Po śmierci Jana, jako wdowa z trojgiem dzieci, mieszkała w Toruniu i Pelplinie. Była nauczycielką muzyki, pisywała korespondencje do „Pielgrzyma”, tłumaczyła z francuskiego teksty dla dzieci. W 1946 r., przykuta chorobą do łóżka napisała *Mały pamiętniczek*, publikowany po latach w „Pomeranii”. Zmarła w Pelplinie.

Syn Jana i Ireny – Józef Iwicki, urodzony w Człuchowie w 1891 r., uczył się w pelplińskim Collegium Marianum, gimnazjum wejherowskim, studiował w Gdańsku na politechnice, był aktywnym członkiem organizacji filomackiej. Jako inżynier pracował w Katowicach. Więziony w Dachau, po wojnie wrócił do Katowic. Sporo jego tekstów o charakterze wspomnieniowym drukowano w „Pomeranii”. Zbiór

jego listów do matki z lat 1914-918 został wydany w książce *Z myślą o Niepodległej... Listy Polaka*, wydanej w Toruniu 1978.

Z Człuchowem związane jest nazwisko jednego z najślynniejszych mieszkańców tego miasta – Ferdynanda Gotarda Karola Dworzaczka.

Urodził się tu w 1804 r., uczył się w szkołach pijarskich w Warszawie i Płocku, studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim, następnie w Berlinie, Lipsku, Paryżu. Doktoryzował się w Wilnie. W czasie powstania 1830 r. zgłosił się do pracy w szpitalach wojskowych, odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. W 1831 r. przebywał w Getyndze, Heidelbergu, Paryżu, zapoznawał się tam z diagnostyką fizykalną. Po powrocie do Warszawy pracował w Szpitalu Ewangelickim. Wygłaszał liczne odczyty z dziedziny medycyny. Jego sprawozdania z rozważań filozoficznych i antropologicznych, odczytywane podczas posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego, były drukowane w pamiętnikach Towarzystwa. Prace te, m.in. *O pojęciu życia przez starożytnych filozofów*, *O atmosferze*, wywarły ogromny wpływ na twórczość Tytusa Chałubińskiego.

Z Człuchowem czasów rozbiorów związane też jest nazwisko Józefa Wojciecha Poepplaua. Urodził się w Człuchowie w 1841 r., po nauce w gimnazjach chojnickim i wejherowskim studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, został wyświęcony, pracował na terenie diecezji chełmińskiej. Pochodził z rodziny niemieckiej, lecz nauczył się dobrze języka polskiego i wszędzie występował jako Polak. Był proboszczem w Papowie Biskupim. Występował w obronie ludności polskiej. „*Nie cierpiał błędnego mówienia językiem polskim*”, pisał o nim ks. Henryk Mross. Upominał dzieci komunijne, by zawsze stały przy mowie i wierze ojców. Propagował polskie gazety i książki, ratował zagrożone gospodarstwa polskie. Był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, należał do stowarzyszenia „Straż”. Pisywał do prasy niemieckiej, broniąc spraw narodowych polskich.

Jeśli zerkniemy dokładniej na mapę dzisiejszego powiatu człuchowskiego, znajdziemy na niej kilka niewielkich miejscowości, które, zdałoby się, niczym nie zastużyły, by pamiętać o nich w kontekście życia umysłowego. A przecież znów są to mateczniki ludzi, którzy, urodziwszy się tam, wyszli w świat i wpisali się właśnie na mapę życia umysłowego Pomorza. Będą to: Chrzastowo, Dębница, Krępsk, Przechlewo, Rzeczenica, Starzno.

I tak **Chrzastowo**, wieś leżąca na terenie gminy Człuchów, to miejsce urodzenia Jana Haase, syna miejscowego nauczyciela. Studiował on na Uniwersytecie Wrocławskim bibliotykę, potem w Pelplinie teologię. Wyświęcony, pracował w pelplińskiej bibliotece seminaryjnej. To on, będąc dyrektorem tejże biblioteki, sporządził jej pierwszy katalog. Zachęcał księży do zakładania bibliotek parafialnych, działał w TNT.

W **Dębniczy**, wsi leżącej na terenie gminy Człuchów, urodził się w 1876 r. Jan Riemer. Pochodził ze zniemczonej rodziny kaszubskiej. Podczas nauki w gimna-

zjum chojnickim był członkiem tajnego stowarzyszenia „Mickiewicz”, jego kasjerem i bibliotekarzem. W czasie studiów w Seminarium Duchownym w Pelplinie założył ze Stanisławem Czaplewskim kółko byłych filomatów, które odbywało zjazdy, wspomagało filomatów w Chojnicach, zasilalo książkami tajną bibliotekę – była to jedyna taka organizacja na terenie zaboru pruskiego. Studia kontynuował w Münster, chemię studiował we Wrocławiu. Już jako student opublikował artykuł *Polscy akademicy w niemieckich towarzystwach*. Od 1909 r. pracował jako nauczyciel w gimnazjum plockim, potem w Warszawie, czynnie działał tu w Towarzystwie Naukowym, po 1920 r. został kuratorem okręgu pomorskiego, lektorem języka polskiego. Współpracował z biblioteką SGH, odbywał liczne podróże naukowe do Niemiec, Austrii. Zmarł w Warszawie.

W Krępsku, leżącym również na terenie gminy Człuchów, urodził się w 1833 r. Józef Semrau. Po studiach w Pelplinie, wyświęcony, pracował najpierw w Golu-biu, potem jako proboszcz w Osiu. Był pionierem ruchu cecylińskiego na terenie diecezji chełmińskiej. W Osiu pod jego kierownictwem działał „instytut” kształcący muzyków (założony w 1880 r.), który dał diecezji wielu dobrych organistów. Z okazji rocznic narodowych organizował imprezy patriotyczne.

Przechlewo to miejscowość, w której proboszczem od 1868 r. był Józef Maxius Rehbron (urodzony w Tucznie). Był on autorem tłumaczeń polskich kołęd na język niemiecki.

Rzecenica jest z kolei miejscem urodzin Franciszka Albrechta (1838-1907), Niemca, który dzieciństwo spędził w Tucholi, tam nauczył się języka polskiego. Teologię studiował w Münster. Był autorem obszernego życiorysu ks. bp. J. Jeschkego.

W Starznie, miejscowości leżącej w gminie Koczała, urodził się Jan Semrau (1826-1860), syn miejscowego rolnika. Po studiach w Pelplinie, jako ksiądz, pracując w Grudziądzu, ogłosił w „Katoliku Diecezji Chełmińskiej” odezwę do duchowieństwa w sprawie czytelnicy polskiej w Seminarium pelplińskim.

Jeśli przejdziemy przez ziemię bytowską, zobaczymy na jej mapie kilka miejscowości, z których pochodzili ludzie tworzący życie umysłowe Pomorza. Zatrzymajmy się najpierw przy wiosce Płotowo (jej oficjalna nazwa Płótowa), z której pochodziła znana rodzina Styp-Rekowskich.

Oto w 1874 r. rodzi się tu Jan Styp-Rekowski, który aż do 1917 r. sprawuje funkcję sołtysa. Doskonały organizator licznych, ciekawych inicjatyw lokalnych, prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w okresie międzywojennym, organizator dożynek kaszubskich, prowadził też w międzywojniu polską biblioteczkę. Jego syn Józef (1902-1969) studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, jako ksiądz kolportował polskie czasopisma, do 1930 r. był duszpasterzem polskiej emigracji w Saksonii, Dreźnie, Berlinie. Pisał do „Polaka w Niemczech”, „Gazety Olsztyńskiej”. W czasie wojny przebywał w obozach, po wojnie pracował w Wirtembergii. Pochowany w Zakrzewie.

Następny z synów Jana to Edmund (1906-1941). Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Tucholi pracował w szkołach pomorskich, pełnił funkcję kierownika bibliotek polskich okręgu kaszubskiego, współpracował z „Głosem Pogranicza i Kaszub”, od 1935 r. w Złotowie kierował pracami bibliotek polskich, wreszcie został nauczycielem w słynnym gimnazjum polskim w Kwidzynie. Został zamordowany przez Niemców w Mauthausen.

Córka płotowskiego sołtysa Kazimiera (1911-1976) uczyła się najpierw w szkole gospodarstwa domowego w Berlinie, potem na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach. Była korespondentką „Małego Polaka w Niemczech”, w czasie wojny ukrywała polską biblioteczkę. Po wojnie założyła w Płotowie amatorski zespół pieśni i tańca.

Kolejna córka – Władysława (1908-1998) Knosała po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Lesznie pracowała jako nauczycielka w Olsztynie i Olsztyńskim, była w zespole redakcyjnym „Słowa na Warmii i Mazurach”, gdzie zamieszczała liczne artykuły nt. polskiej przeszłości regionu. Opublikowała wspomnienia *Była nas gromadka spora*.

Rodzina Styp-Rekowskich to piękna karta dziejów ziemi bytowskiej, to również jasny punkt na mapie życia umysłowego Środkowego Pomorza.

Ale ziemia bytowska to inne jeszcze miejsca urodzin ludzi, którzy tworzyli pomorskie życie umysłowe.

Zajrzyjmy najpierw do **Niezabyszewa** w gminie Bytów. Tu pracował od 1844 r. Robert Kammer (1810-1882), ksiądz, Niemiec, który opanował język polski, a pracując wśród Kaszubów, „stał się wielbicielem języka i kultury polskiej, propagował polskie zwyczaje” – według zapewnień ks. Mrossa.

Z kolei **Obrowo** w gminie Miastko to miejsce urodzin Augustyna Rosentretera (1844- 1926), późniejszego biskupa diecezji chełmińskiej. Pochodzący z rodziny niemieckiej spokrewnionej z Polakami, uczył się w gimnazjum pelplińskim, był też dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego w Kościerzynie, następnie rektorem seminarium. Jako biskup chełmiński („językiem polskim władał jak niemieckim”) w czasie wizytacji rozmawiał po polsku, w czasie strajku szkolnego 1906 r. oświadczył, że „musi dbać o dobro dusz bez różnicy Polaków czy Niemców”. Był członkiem TNT, autorem haseł o diecezji chełmińskiej, Oliwie, Pelplinie i księdzu Piotrze Skardze w niemieckiej encyklopedii.

Prądzona w gminie Lipnica to miejsce urodzenia (1900 r.) Józefa Gierszewskiego. Znany powszechnie jako komendant naczelny TOW „Gryf Pomorski”, był z wykształcenia nauczycielem i, o czym się rzadko mówi, autorem *Historii miasta Kowalewa w zarysie* (Wąbrzeźno 1936).

W **Skwierawach**, gm. Studzienice w powiecie bytowskim, urodził się w 1893 r. Aleksander Piotr Wysocki. Po ukończeniu gimnazjum w Greiswaldzie ukończył też tam studia, obronił pracę doktorską. Po powrocie na Pomorze był aktywnym działaczem na rzecz przywiązania Pomorza Gdańskiego do Polski.

Warto też spostrzec na mapie pomorskiej niewielki **Zapceń** w gminie Lipnica, w powiecie bytowskim. Tutaj urodzili się Jan Fethke (1845-1905), Konrad Lemańczyk (1902-1981) i Franciszek Lemańczyk.

Jan Fethke – brat Izydory Gulgowskiej, ksiądz, był aktywnym duszpasterzem, który odwiedzał swoich parafian na obczyźnie, członkiem TNT oraz aktywnym działaczem Towarzystwa Ludowego. Konrad Lemańczyk po studiach w Poznaniu pracował w przemyśle chemicznym na Śląsku i w Warszawie, był autorem licznych publikacji w pismach fachowych polskich i zagranicznych, współautorem pozycji książkowych, także wspomnień wojennych. Jego brat Franciszek pracował w przemyśle drzewnym, sądownictwie, po wojnie w starostwie w Chojnicach. Był w międzywojniu korespondentem i reporterem chojnickiego „Dziennika Pomorskiego”, członkiem redakcji „Ziemi Pomorskiej” i „Gazety Pomorskiej”.

Przytoczone tu przykłady to zaledwie drobna część tego bogactwa ludzi kultury umysłowej, którzy rodzili się, żyli i działali na interesującym nas terenie. Ale już te kilkanaście skrótowo zaprezentowanych biogramów (kilkanaście spośród kilkuset!) wskazuje, jak **geograficzne spojrzenie na sprawy życia umysłowego bogaci** naszą wiedzę i rozumienie specyfiki pomorskiej, jak ukazuje, niewidoczne przy historycznym tylko ujmowaniu tematu, bogactwo pomorskiej ziemi. Bogactwo – w ludziach, ich działaniach, ich twórczego wkładu w życie regionu.

Stąd warto chyba powtórzyć postulat, o którym wspomniałam na początku wystąpienia – potrzeby budowania geografii literackich, słowników miejsc urodzin ludzi pióra – związanych z konkretnymi regionami.